



**AIKIDO**  
Reidokan Dojo  
Wronów

# **AIKIDOWA GAZETKA**

## **WYDANIE nr 11, paź'18**



**REIDOKAN DOJO**  
**Wronów 36**

**Instruktor: Marcin Wolski sensei**  
☎ 506 382 357  
✉ marcinzwronowa@yahoo.com  
🌐 www.reidokan-doj.pl  
📱 /Reidokan-doj

Dwa tygodnie temu, czyli 14.10., obchodziliśmy w Polsce Dzień Edukacji Narodowej popularnie zwany Dniem Nauczyciela, dlatego październikowe wydanie Aikidowej Gazetki postanowiłem poświęcić szczególnej osobie - nauczycielowi, który wychował kolejnych nauczycieli.

## FUMIO TOYODA SHIHAN (1947-2001)

Zanim jednak przedstawię Wam osobę Sensei Toyody wyjaśnię co oznacza tytuł shihan.

**Shihan** oznacza najwyższy instruktor, starszy nauczyciel, „profesor”. Jest to najwyższy stopień instruktorski w Aikido, przyznawany osobom posiadającym co najmniej 6 dan., wyróżniającymi się zdolnościami i doświadczeniem pedagogicznym, a także działalnością na rzecz rozwoju Aikido. Sam tytuł shihan nie jest zarezerwowany dla japońskich sztuk walki. W znaczeniu ogólnym można go przetłumaczyć jako mistrz, główny nauczyciel, osoba o wzorowym charakterze, godna naśladowania. Zwykle **shihan** to człowiek posiadający wyjątkową wiedzę, umiejętności, doświadczenie w danej dziedzinie oraz umiejący nauczać i przekazujący swoje mądrości innym.

W Aikido tytuł **shihan**, mimo formalnych wymogów, zwykle traktuje się jako rangę honorową, raczej nadawaną niż zdobywaną. Nie ma bowiem zewnętrznych wyznaczników, które w jasny sposób określałyby, kiedy ktoś staje się **shihanem**. Bycie wzorowym nauczycielem oznacza osiągnięcie pewnego wysokiego poziomu rozwoju: dojrzałości, mądrości, zrozumienia, doświadczenia, wewnętrznego spokoju i harmonii. **Shihan** to również indywidualność, wyjątkowość, charyzma. Wszystkie niższe tytuły stopnie dan są wynikiem zasług i umiejętności, tytuł **shihan** jest wyróżnieniem za to, kim się jest, niż za to, co kiedyś się zrobiło. Oznacza osobę godną naśladowania nie tylko za to, co robi w związku z dyscypliną, którą się zajmuje, ale również za to, jakim jest się człowiekiem w każdej innej dziedzinie życia.



**Fumio Toyoda** urodził się 08 listopada 1947 roku w Japonii. Jego starszy brat Toshi był uczniem Koichi Tohei Sensei i często zabierał młodego Toyodę ze sobą na zajęcia. W wieku 10 lat Fumio Toyoda zaczął trenować Aikido. Od dwunastego roku życia trenował również judo, ale po dwukrotnym złamaniu obojczyka ostatecznie postanowił skupić się tylko na Aikido. W wieku 17 lat uzyskał stopień 1 dan. W tym okresie Sensei Tohei przebywał na Hawajach aby tam nauczać Aikido, więc egzamin był przeprowadzony przez Morihiro Saito Sensei.

W wieku 18 lat rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Senshu. Przez krótki okres mieszkał niedaleko Hombu Dojo w Tokio i uczęszczał na zajęcia do O'Sensei Morihei Ueshiby oraz Kisshomaru Ueshiby – przyszłego Doshu. Po pewnym czasie przeniósł się do Ichikukai Dojo i zaczął praktykować Zen pod kierunkiem Tesso Hino Sensei. Przez trzy lata praktyki w Ichikukai Dojo ciągle uczęszczał na treningi Aikido. Potem przeniósł się do mieszkania w pobliżu Hombu Dojo i uczęszczał na codzienne zajęcia Aikido. Po ukończeniu studiów podjął decyzję, iż nie jest zainteresowany karierą prawnika i został uchideshi w Hombu Dojo. W wieku 22 lat uzyskał stopień 3 dan.

W wieku 24 lat posiadał stopień yondan, a jego działalność jako instruktora obejmowała zajęcia w 11 dojo, w tym Daio Bunka University, Seikei University oraz International Christian University. W podróżach Kisshomaru Ueshiby towarzyszył jako asystent. Miał również kontakt z wpływowymi nauczycielami jak Saito Senei i Yasuo Kobayashi Sensei.

Po opuszczeniu przez Koichi Tohei Fundacji Aikikai, Toyoda Sensei poczuł się zobligowany do podążenia za swoim pierwszym nauczycielem. W 1974 roku decyzją Tohei Sensei, Toyoda został wysłany do Stanów Zjednoczonych w celu propagowania Aikido. Miał wówczas 27 lat i posiadał stopień 5 dan. W tym czasie Aikido w Stanach Zjednoczonych nie było jeszcze tak znane. Okres ciężkiej pracy Toyody Shihan – już jako 6 dan, w rozwój i krzewienie Aikido skutkuje powołaniem do życia niezależnej organizacji Aikido Association of America w 1984 roku.

Aikido jest obecne w prawie każdym większym mieście w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście można mówić tu o naturalnym procesie wzrostu, ale to wszystko nie byłoby możliwe gdyby nie ciężka praca i poświęcenie jakie podejmowali nauczyciele tacy jak Fumio Toyoda Shihan. Poprzez wszystkie lata podróży pracował również nad rozbudowaniem swojej kwatery głównej w Chicago. To tam właśnie odbyło się pierwsze krajowe seminarium dla instruktorów. Toyoda Shihan był pierwszym, który zaoferował szkolenie dotyczące jak uczyć, ponieważ instruktor powinien posiadać odpowiednie kwalifikacje, które niekoniecznie są nabywane w tradycyjnym treningu.

Wychodząc również naprzeciw oczekiwaniom na wykwalifikowanych instruktorów w innych krajach Toyoda Shihan założył siostrzaną organizację do AAA, Aikido Association International (AAI). Powstała również Aikido International Foundation (AIF), organizacja charytatywna, której celem jest promowanie kształcenia w sztuce Aikido, wspieranie jakości i profesjonalizmu instruktorów oraz zapewnienie przetrwania Aikido dla przyszłych pokoleń.

Dzięki osobie Fumio Toyody Shihan powstała również AAI-Polska – organizacja, do której należy Reidokan Dojo. Okoliczności jej powstania sięgają 1991 roku, kiedy to sensei Tomasz Krzyżanowski po raz pierwszy zostaje zaproszony przez Fumio Toyodę Shihan na 3-miesięczne szkolenie do Kwatery Głównej AAA w Chicago. Następne coroczne pobyty w USA skutkują pierwszą wizytą Shihan Fumio Toyody w Polsce w kwietniu 1996 roku w Warszawie. Od tego momentu datuje się stała i oficjalna współpraca. Toyoda Sensei corocznie prowadzi seminaria Aikido w Olsztynie przy okazji odwiedzając też inne dojo AAI-Polska.

Jedynego czego mogę żałować to, że nie było mi dane spotkać Fumio Toyodę Shihan. Sensei zmarł nieoczekiwanie 04 lipca 2001 roku.

sensei M.

Źródło:

Biografia Fumio Toyoda Sensei autorstwa Meido Moore opublikowana na stronie internetowej Shinjinkai oraz informacje ze strony [www.aai-polska.pl](http://www.aai-polska.pl)

Definicja tytułu shihan na podstawie Bartosz Łuniewski, "Elementy Aikido", Wydawnictwo Aha!, Łódź 2009

## **OPOWIEŚCI Z KRĘGU MISTRZÓW ZEN**

### **POŚREDNICTWO**

Pewien człowiek zapytał jednego z uczniów:

- Po co ci Mistrz?
- Jeśli chce się zagrzać wodę, potrzebne jest naczynie jako pośrednik między ogniem i wodą.

### **PRZYBYCIE**

- Czy ścieżka wiodąca ku oświeceniu jest trudna czy łatwa?
- Ani trudna, ani łatwa.
- Dlaczego?
- Dlatego, że jej w ogóle nie ma.
- Jak więc zdąża się do celu?
- Nie zdąża się. To podróż bez pokonywania odległości. Przestań podróżować, a stwierdzisz, że przybyłeś.

### **ZANIECHANIE**

- Co muszę robić, by zostać oświeconym?
- Nic.
- Dlaczego?
- Dlatego, że oświecenie nie wypływa z działania... Oświecenie po prostu przychodzi.
- Nie można go więc zdobyć?
- Ależ można.
- W jaki sposób?
- Przez niedziałanie.
- A co trzeba robić, by osiągnąć taki stan?
- A co trzeba robić, żeby zasnąć albo żeby przebudzić się?

### **PODATNOŚĆ**

- Chciałbym się uczyć. Czy możesz mnie uczyć?
  - Nie przypuszczam, żebyś wiedział, jak się uczyć - zauważył Mistrz.
  - Czy możesz mnie więc nauczyć, jak się uczyć?
  - A czy możesz się nauczyć, jak pozwolić mi, bym cię uczył?
- Zdezorientowanym uczniom rzekł Mistrz nieco później:
- Uczyć można jedynie wtedy, kiedy ktoś się uczy. Uczenie się jest wtedy, kiedy uczysz czegoś samego siebie.

### **PRZEMIANA**

Do grupy uczniów, którzy gorąco pragnęli pójść na pielgrzymkę, Mistrz rzekł:

- Weźcie z sobą tę dynie. Jest gorzka. Nie zapomnijcie zanurzyć jej we wszystkich świętych rzekach i wnieść do wszystkich sanktuariów.
- Kiedy uczniowie powrócili, owoc ugotowano i podano na stół jako święty pokarm.
- Dziwne - powiedział złośliwie Mistrz po skosztowaniu dyni. - Święta woda i sanktuaria nie uczyniły jej słodką!

## OBLICZENIE

Mistrz śmiał się z tych uczniów, którzy zastanawiali się bez końca, zanim zdecydowali się na cokolwiek. Wyjaśniał to tak:

- Ci, którzy wciąż zastanawiają się, zanim uczynią jeden krok, spędzą życie stojąc na jednej nodze.

## OSOBNO

Uczniowi, który stale szukał u niego odpowiedzi, Mistrz rzekł:

- W samym sobie nosisz odpowiedź na wszelkie pytania, które zadajesz. Musisz tylko wiedzieć, jak jej szukać.

Innym razem powiedział:

- W krainie ducha nie możesz kroczyć w świetle cudzej lampy. Chciałbyś pożyczyć mojej lampy. A ja wolałbym raczej nauczyć cię, jak zrobić sobie własną.

## ZDALNE KIEROWANIE

Do bojaźliwego ucznia, który chciał odzyskać zaufanie do samego siebie, Mistrz rzekł:

- Szukasz pewności w oczach innych ludzi i myślisz, że na tym polega zaufanie do samego siebie.

- Czyż nie mam liczyć się z opinią innych?

- Przeciwnie, bierz pod uwagę wszystko, co mówią, ale nie daj się uzależnić przez to.

- W jaki sposób mogę się uwolnić od takiej zależności?

- A jak można się uwolnić od złudzenia?

## ROZRÓŻNIENIE

Mistrz przechadzał się z kilkoma uczniami nad brzegiem rzeki. W pewnej chwili zauważył:

- Zobaczcie, jak ryby pluskają się, gdzie się im podoba. Na pewno sprawia im to wiele radości. Pewien obcy człowiek, słysząc te uwagi, zagadnął:

- Skąd możesz wiedzieć, z czego cieszą się ryby, jeśli nie jesteś jedną z nich?

Uczniowie wstrzymali oddech, uważali bowiem, że słowa te graniczą z bezczelnością. Natomiast Mistrz uśmiechnął się, wziął je bowiem za przejaw nieustraszonej dociekliwości ducha. Uprzejmie też odpowiedział:

- A ty, przyjacielu, skąd wiesz, że nie jestem rybą? Przecież nie jesteś mną.

Uczniowie wybuchnęli śmiechem, uważając, że obcy w pełni zasłużył na taką odprawę. Tylko on sam pozostał pod wrażeniem jej głębi. Zastanawiał się nad nią cały dzień. Potem przybył do klasztoru i powiedział:

- Być może, że ty nie jesteś tak różny od ryby, jak myślałem. Ani ja od ciebie.

## ROZPOZNAWANIE

Kiedy Mistrz zestarzał się i rozchorował, uczniowie prosili go, by nie umierał. Odparł im:

- Jeśli nie odejdę, jak będziecie mogli zobaczyć?

Zapytali go:

- A czego nie widzimy teraz, kiedy jesteś z nami?

Mistrz nie wyrzekł ani słowa. Kiedy zbliżała się chwila śmierci, uczniowie zapytali jeszcze raz:

- Co zobaczymy, gdy ciebie nie będzie wśród nas?

Mistrz z błyskiem w oku powiedział:

- Wszystko, co robiłem, ograniczało się do tego, że siedziałem nad brzegiem rzeki i czerpałem z niej wodę. Mam nadzieję, że po moim odejściu zauważycie rzekę.

Źródło: Artykuł pt. „Minuta Mądrości” zamieszczony na stronie [www.deon.pl](http://www.deon.pl)